DZIENNIK SUWALSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 = SUWAŁKI = TELEFON Nr. 68 RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. № 63677.

Rozbicie rokowań genewskich

Przyjęcie Niemiec do Rady Ligi Narodów odłożone do września

Prasa całego świata ogłasza dziś pełne godności oświadczenie premjera Skrzyńskiego

GENEWA, 17.3. — Tel. wł. — Cała dziesięciodniowa robota nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów idzie formalnie do kosza.

Z powodu liberum veto odległej a ambitnej Brazylji wszystko odłożone jest do września.

W przepełnionym jak ul Pałacu Narodów zrozumiano, że odroczenie jest nieodwołalne.

Godzina 7 minut 20: Naraz z ust kilkuset delegatów i dziennikarzy padł okrzyk:

— Skrzyński idzie! Polskę wzywano na Radę!

Ponieważ Skrzyński nie należy do Rady, był to dowód, że rozpoczyna się posiedzenie locarnistów, mających spisać akt zakończenia sesji tudzież utrwalić nienaruszalność locarneńskich układów.

Gdy przedstawiciel Polski wyszedł po godzinnej naradzie, obstąpili go kołem wszyscy dziennikarze świata.

Uprzejmy i wyniosły, jak zazwyczaj, premjer nasz odpowiadał lakonicznie.

— Polska — rzekł — żałuje bardzo, że doszło do tak negatywnego rezultatu. Państwa bezpośrednio zainteresowane mogą być jednakowo dumne, że w niczem nie przyczyniły się do tego epilogu.

— Polska w każdym razie — ciągnął dalej premjer Skrzyński — wynosi z tej platonicznej sesji dużą korzyść moralną. Wszystkie bowiem narody, nie wyłączając naszych najbliższych sąsiadów, Niemców, uznały, że Polska powinna wejść do Rady nie drogą hazardu wyborczego, ale jednocześnie z Niemcami.

— To zostało uznane za fundament europejskiego pokoju — zakończył premjer Skrzyński.

Po odejściu naszego premjera rozbrzmiały we wszystkich językach przyjemne dla ucha polskiego uwagi.

— To fakt mówili kierownicy światowej opinji — że Polska zajęła tu stanowisko dostojne, że odchodzi stąd z triumfem.

Jutro dzienniki obu półkul będą dobrze mówić o Polsce.

H. KORAB-KUCHARSKI.

Locarno pozostaje w mocy

GENEWA, 17.3. Wobec trudności osiągnięcia jednomyślności wśród członków Rady Ligi, a zwłaszcza wobec stanowiska, zajmowanego przez Brazylję, Rada Ligi na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu upoważniła Chamberlaina, jako sprawozdawcę komisji politycznej zgromadzenia Ligi do zaproponowania odroczenia do września sprawy przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów i do Rady Ligi, oraz sprawy rozszerzenia składu Rady.

Państwa, które podpisały układy locarneńskie, nie wyłączając Niemiec, ogłoszą niezwłocznie wspólne oświadczenie, stwierdzające ich przywiązanie do układów locarneńskich, ażeby w ten sposób wykazać, że decyzja Rady Ligi niczem nie narusza tychże układów.

GENEWA W NOCY

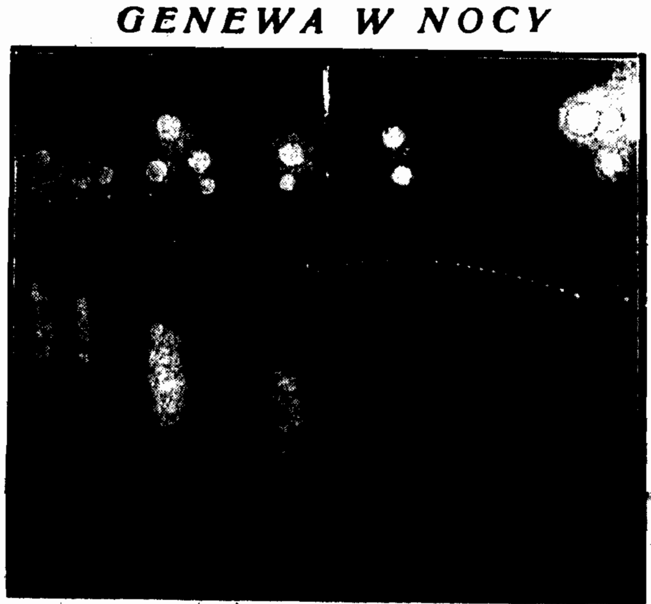

Pont du Mont podczas zgromadzenia Ligi Narodów jest bogato iluminowany.

Wspólna deklaracja

GENEWA, 17.3. (Godz. 19). W obecnej chwili toczą się poufne obrady Rady Ligi.

Poprzedziła je poufna konferencja Chamberlaina, Brianda, Luthera i Stresemanna w hotelu Metropol. Według informacji z pewnego źródła, omawiano tam ewentualność rozwiązania sytuacji w razie utrzymania veta przez Brazylję.

Osiągnięto całkowite porozumienie, aby w takim wypadku odłożyć całą sprawę do września. Nie będzie to oznaczało zerwania, gdyż decyzja co do tego zostanie powzięta wspólnie z Niemcami.

W prawdopodobnej deklaracji stwierdzone będzie, że układy locarneńskie obowiązują nadal i że całe zagadnienie odkłada się za zgodą wszystkich.

Będzie to więc ogólny kompromis na odroczenie, nie zaś zerwanie.

Wszystko to czywiście nastąpi jedynie w tym wypadku, jeśli Brazylja trwać będzie uporczywie przy swojem veto. W razie cofnięcia veta przez Brazylję, wszystko zostanie załatwione zgodnie z poprzedniemi projektami.

Pogłoska o wstrzymaniu się Brazylji od głosowania już obecnie, jest dotąd niesprawdzona.

Lament Niemców po klęsce genewskiej

Briand zwyciężył Stresemanna

ZA PLECAMI BRAZYLJI NIEMCY WIDZĄ MUSSOLINIEGO

BERLIN, 17. 3. Prasa berlińska oskarża Włochy, że za ich radą Brazylja zajęła nieprzejednane stanowisko, co w rezultacie doprowadziło do rozbicia narad genewskich.

Dzienniki nacjonalistyczne korzystają przytem ze sposobności i ostro napadają na ministra Stresemanna, którego polityka zagraniczna doprowadziła do tak „żałosnej klęski Niemiec".

„Alldeutsche Ztg." domaga się ustąpienia kanclerza Luthra i ministra Stresemanna. „Berl. Lokal-Anzeiger" mówi wyraźnie o 100-procentowem zwycięstwie Brianda.

Obłęd megalomanji germańskiej

Niemcy obwiniają wszystkich tylko nie siebie

BERLIN, 17. 3. Rozbicie narad genewskich wywołało w berlińskich kołach politycznych sensację, spodziewano się bowiem powszechnie zupełnego sukcesu Niemiec w Lidze Narodów.

Rozgoryczone dzienniki mówią o „upadku idei Ligi Narodów" i twierdzą perfidnie, że jest rzeczą niemożliwą sabotowanie Ligi przez jedno państwo.

Jedno z pism zwala winę za niepowodzenie Niemiec, na „tajny układ Brianda i Chamberlaina z Polską i Hiszpanją, zawarty poza plecami Niemiec".

Rada opieki społecznej

Pod przewodnictwem min. Ziemięckiego rozpoczęły się obrady Rady opieki społecznej przy ministerstwie pracy i op. społ.

Walka z bankructwami

Gdańskie prawo o ugodowem zapobieganiu upadłości

GDAŃSK, 17.3. Senat przedstawił sejmowi gdańskiemu projekt ustawy, przewidujący postępowanie ugodowe w celu zapobieżenia upadłości firm przemysłowych i handlowych.

Projekt ten uwzględnia obecne położenie gospodarcze, a zarazem broni interesów wierzycieli.

Nacjonaliści gdańscy

nie rezygnują z marzeń o powrocie na łono Vaterlandu

GDAŃSK, 17.3. Organ gdańskich nacjonalistów niemieckich „Danz. Allg. Zeitung" w ostry sposób występuje przeciwko polityce obecnego Senatu, opartej na zasadzie lojalnej współpracy z Polską. Pismo twierdzi, że większość ludności gdańskiej pragnie powrotu Gdańska i Pomorza do Niemiec.

Radzie naczelnej swego stronnictwa

p. Witos ukazał uśmiechnięte oblicze

Pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu, pos. Dębskiego, rozpoczęły się dziś obrady Rady Naczelnej „Piasta", które zgromadziły około 100 delegatów z różnych województw.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił pos. Witos, który na tle stanu, w jakim znalazło się państwo, nakreślił stosunki organizacyjne stronnictwa.

P. Witos pochwalił się rozwojem stronnictwa w Wielkopolsce i na Pomorzu i zapewnił, że w Małopolsce utrzymał się dotychczasowy stan posiadania. O terenie b. Kongresówki nie było, zdaje się, dużo mowy.

P. minister Osiecki wygłosi referat o położeniu gospodarczem kraju, a minister Kiernik o działalności przedstawicieli klubu w Rządzie.

Po przemówieniach rozpoczęła się dyskusja nad wszystkiemi trzema referatami.

Obrady zakrojone są na termin dwudniowy.

Piękna teorja o Lidze Narodów

zbankrutowała w praktyce

Prasa francuska domaga się reorganizacji statutu Ligi

PARYŻ, 17. 3. Prasa francuska jest naogół niezadowolona z obrotu sprawy w Genewie. Wprawdzie utrzymano traktaty locarneńskie, jednak przedłużenie stanu kryzysu na okres 6-miesięczny każe się spodziewać jeszcze wielu rzeczy, które dziś nie dadzą się przewidzieć.

„Echo de Paris" podkreśla, iż bilans rokowań genewskich jest dla powagi Ligi Narodów wysoce niekorzystny. Liga Narodów w pierwszem zetknięciu ze sprawą pierwszorzędnej wagi, zupełnie zawiodła, okazując się niezdolną do jej rozwiązania.

„Matin" pisze, iż jeśli Liga Narodów ma pozostać na wysokości zadania, będzie musiała jeszcze przebyć silną ewolucję wewnętrzną, co musi znaleźć swój wyraz w zmianie statutu.

Vandervelde jedzie ratować franka belgijskiego

Zawezwano go telefonicznie do Brukseli

BRUKSELA, 17.3. Wobec nowych trudności finansowych, jakie się zarysowały w związku ze spadkiem franka belgijskiego, pojawiły się tu wiadomości o przyjeździe z Genewy Vanderveldego i ministra pracy.

VANDERVELDE

delegat belgijski w Radzie Ligi z wielkim temperamentem walczył o doprowadzenie do kompromisu.

Kowno pod wodą

Wylew Niemna zniszczył mosty — 18 osób utonęło

KOWNO, 17.3. Wylew Niemna pod Kownem przybrał katastrofalne rozmiary.

Dworzec kowieński znajduje się pod wodą.

Z powodu podmycia niektórych torów, ruch na dworcu towarowym został wstrzymany.

3 mosty pod Kownem uległy zniszczeniu. Zginęło 18 osób. Ludność ogarnęła panika

Szowinizm w sporcie niemieckim

Za udział w francuskim turnieju zdyskwalifikowano członka

BERLIN, 17.3. Niemiecki związek tennisowy zdyskwalifikował swego członka, panią Neppach, za to, że pomimo zakazu, wzięła udział w turnieju tennisowym na Riwierze.

Pani Neppach powróciła do Berlina i wystosowała do związku list nader obraźliwy, w którym zwraca uwagę związkowi, że sport jako taki jest apolityczny, a więc ona miała prawo brać udział w zawodach, na które ją zaproszono.

—:—

DUŃSKI LOT DO TOKJO

BERLIN, 17.3. Dwa duńskie wojskowe samoloty wylądowały dziś rano w Berlinie.

Piloci projektują lot do Japonji przez Indje.

Śmiertelna choroba d'Annunzia

Lekarze obawiają się o życie bohatera-poety

RZYM, 17.3. Dzienniki donoszą o nagłem pogorszeniu stanu zdrowia d'Annunzia. Lekarze obawiają się o życie poety.

—:—

Spaliło się

5000 kanarków, 600 papug i 20 małp

NOWY JORK, 17. 3. Pożar zniszczył tu dom pewnego handlarza zwierząt.

W pożarze tym śmierć poniosło 5000 kanarków, 600 papug i 20 małp.

Jeszcze jeden „sukces" niemiecki:

Bojkot Niemców w Brazylji

RIO DE JANEIRO, 17.3. Prasa brazylijska jednomyślnie stwierdza, iż Brazylja pod żadnym pozorem nie może zmienić stanowiska, zajętego w Genewie w sprawie uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi.

Niektóre pisma w ostrym tonie wzywają do podjęcia bojkotu handlowego Niemców i do odrzucenia ofert niemieckich przy rozdziale robót publicznych w Brazylji

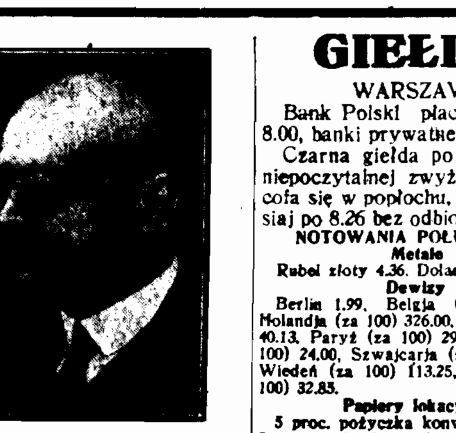

KANCLERZ DR. LUTHER

szef delegacji niemieckiej w Genewie

Nieustępliwe i brutalne stanowisko Niemiec doprowadziło do rozbicia rokowań genewskich.

Jest to klęska dyplomacji berlińskiej, gdyż Niemcy pozostaną nadal za drzwiami Ligi Narodów, do których usilnie się dobijali.

GIEŁDA

WARSZAWA 17. III.

Bank Polski płaci za dolary 8.00, banki prywatne 8.02.

Czarna giełda po wczorajszej niepoczytalnej zwyżce (8.60) — cofa się w popłochu, ofiarując dziś po 8.26 bez odbiorców.

NOTOWANIA POŁUDNIOWE

Metale

Rubel złoty 4.36. Dolar złoty 8.25.

Dewizy

Berlin 1.99, Belgja (za 100) 33.75, Holandja (za 100) 326.00, Londyn (za 1) 40.13, Paryż (za 100) 29.50, Praga (za 100) 24.00, Szwajcarja (za 100) 155.00, Wiedeń (za 100) 113.25, Włochy (za 100) 32.85.

Papiery lokacyjne

5 proc. pożyczka konwersyjna 36.00, 8 proc. poż. złota 105.00, 10 proc. poż. kolejowa 125.00, 6 proc. poż. dolarowa 75.00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie rb. przedw. 22.25, 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 11.35, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 19.30, 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 22 i pół

Akcje

B. Polski 51.00, B. Dyskontowy 5.10, B. Handlowy 1.70, B. Zachodni 0.95, B. Zw. Sp. Zar. 4.00, Cerata 0.35, Puls 0.38, Spiess 2.15, Elektr. Dąbrow 0.57, Elektryczność 1.40, Chodorów 3.90, Warsz. Cukier 2.20, Węgiel 2.30.

Po półtorarocznej walce o traktat handlowy z Niemcami
czas przenieść rokowania z Berlina do Warszawy

Szesnaście miesięcy rokowań handlowych z Niemcami bez wyników i bez nadziei na szybkie rezultaty zmuszają do zastanowienia się, czy nasza dotychczasowa taktyka jest właściwa.

Oczywiście, że nikt Niemców nie zmusi do zawarcia z nami traktatu handlowego.

Ale również nie obowiązuje nas kurtuazja wtedy, kiedy jest wyraźna z nami walka i to walka bezwzględna, zmierzająca do zniszczenia naszego przemysłu.

W rokowaniach polsko - niemieckich uderzają przedewszystkiem dwa momenty:

Dlaczego rokowania cały czas odbywają się w Berlinie? Według ogólnie przyjętych zwyczajów dyplomatycznych rokowania są zwykle kolejno przenoszone do stolic państw zainteresowanych.

Przez 16 miesięcy rokowań delegacja niemiecka siedzi u siebie, mając pod ręką całkowity aparat pomocniczy, wszystkie materjały, sztab rzeczoznawców itp. Pan Lewald może być prezesem-pionkiem, za którym kryją się najtęższe siły fachowe.

Nasza zaś delegacja jest skazana na ciągłe uciekanie się do opinji i pomocy Warszawy. Łatwo wskutek tego powstaje wrażenie, że nie Niemcy, ale my wciąż przerywamy i przedłużamy rokowania.

Drugim momentem zastanawiającym, to poważne potraktowanie przez delegację naszą 600 żądań niemieckich w sprawie niskich stawek celnych.

Obraźliwa propozycja niemiecka jest niestety poważnie rozpatrywana z naszej strony przez kilkanaście komisyj rzeczoznawców.

Wybory czuć w powietrzu!
Szesnastka daje znać o sobie

Lwowski organ ukraiński „Diło", uprawiający skrajnie szowinistyczną politykę, wzywa wszystkie mniejszości narodowe w Polsce do stworzenia jednolitego frontu w związku z nadchodzącemi wyborami do Sejmu.

— Naszym obowiązkiem — wykrzykuje „Diło" — jest przeciwstawić jednolitemu frontowi partji polskich jednolity front narodowości niepolskich.

Sejm wkracza do więzień polskich z radosną wieścią o poprawie doli skazańców
Obrady sejmowej Komisji prawniczej

WARSZAWA 17. III.

Na komisji prawniczej poseł Pużak (P.P.S.) referował projekt ustawy o organizacji więziennictwa. Referent podniósł zajęty projektu, który zdąża do jednolitego uregulowania tej sprawy w całem państwie, ale wskazał również na braki projektu.

Nie obejmuje on bowiem

organizacji zakładów wychowawczo - poprawczych, nie załatwia więziennictwa wojskowego, nie reguluje pracy więziennej i odpowiedniego za nią wynagrodzenia, nie załatwia nauki czytania i pisania dla więźniów, a przedewszystkiem nie porusza

sprawy więźniów politycznych,

którzy powinni być inaczej, niż zwykli skazańcy traktowani.

W dyskusji wskazał poseł dr. Marek na sprawozdanie komisji sejmowej o stanie więzień w państwie, które znajduje się już na porządku obrad Sejmu.

Przedewszystkiem winno być najrychlej

opróżnione więzienie świętokrzyskie

w którem pobyt równa się wyrokowi śmierci dla zasądzonych. W więzieniu tem rząd carski dłużej niż trzy lata nie trzymał skazanych, bo po trzech latach pobytu w tem więzieniu umierali.

Rząd powinien dalej gotowy już projekt komisji kodyfikacyjnej

o sądach dla nieletnich

przedłożyć Sejmowi, a zarazem w dobrach i majątkach państwowych stworzyć zakłady wychowawczo - poprawcze dla małoletnich przestępców.

Po przemówieniu dyr. departamentu więziennictwa Głowackiego,

wybrano podkomisję

dla załatwienia tego projektu. Weszli do niej pp.: Pużak, Chaciński, Dobrzański, Podgórski, Saraniecki, Sommerstein i ks. Wyrębowski.

Gwarancja niepodległości jest silna armja
Wielka mowa posła Czetwertyńskiego w obronie budżetu wojska

WARSZAWA 17. III.

Sejmowa komisja budżetowa rozpoczęła wczoraj rozważanie budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

Referent p. Czetwertyński (Z. L. N.) wygłosił dłuższe przemówienie.

— Pierwotne przedłożenie rządowe na r. 1926 — mówił referent — wyrażało się w sumie 698 mill., lecz zostało zredukowane do cyfry

563 i pół miljona.

Na budżecie wojskowym uczyniono

lwią część oszczędności

ogólnych. Gdy w r. ub. budżet wojskowy wynosił 37 proc. ogólnego budżetu, to obecnie wynosi tylko 32.7 proc. Budżet wojskowy z 700 milj. był realnym, dostosowanym do potrzeb wojska, dlatego też

obecny należy uważać za wyjątkowy.

Zbyt silne jednorazowe redukcje nie doprowadzą do prawdziwej oszczędności, gdyż muszą się odbić w przyszłości powiększeniem wydatków na zaniedbane działy administracji i zaopatrzenia. Budżet obecny

jest wegetacyjny,

gdyż pochłania na samo wyżywienie wojska 62 proc. ogólnego budżetu wojskowego. Jest to anomalja, spotykana jedynie w Rumunji. We wszystkich innych państwach europejskich wydatki te dochodzą do 40 proc.

Wydatki na zapasy mobilizacyjne armji polskiej procentowo się zmniejszają. W 1923 r. wynosiły 27 proc. budżetu wojskowego, w r. 1924 — 18 proc., w obecnym — 15 proc. Objaw to

bardzo niepożądany.

Oszczędności dotyczą etatów, administracji i wydatków normalnych. Zredukowano ilość kursów, szkół, zakładów umundurowania, szpitali, pewną część lotnictwa, jednostki samochodowe, zwolniono rocznik 1903 po trzynastu miesiącach służby, ograniczono przyjmowanie oficerów rezerwy, postanowiono

zaniechać ćwiczeń rezerwistów

w bież. roku, sumy na wychowanie wojskowe skreślono o 50 proc., przewidziano 10 milj. oszczędności w podróżach służbowych, skreślono remuneracje i zapomogi.

Największym kłopotem administracji wojskowej jest przemysł wojenny z powodu zbyt szczupłych zamówień. Przedsiębiorstwa prywatne, pracujące dla wojska, ogłaszają, iż

nie mogą istnieć

i proponują rządowi wykupno.

Staje przed nami zagadnienie zasadnicze, w jaki sposób

uratować przemysł wojenny od zagłady,

w jaki sposób zabezpieczyć nasze zapasy mobilizacyjne, jak przeciwstawić się dalszej redukcji robotników.

Komisja budżetowa winna w tej sprawie przyjąć na siebie współodpowiedzialność. Ratunek budżetu wojskowego widzi referent w

prolongacie spłat,

należnych zagranicy z tytułu dostaw dla armji. Uzyskane w ten sposób sumy, winny być rzucone dla przemysłu wojennego, przez co sytuacja krytyczna byłaby uratowana. Pożądana jest pewna

modyfikacja ustawy o obowiązku służby wojskowej,

ale nie należy zapominać, że szkolenie wojska ma za zadanie uczynić armję jednolitą.

Budżet wojskowy nie może być traktowany przez rząd jako budżet jednego ministra, lecz jako zagadnienie ogólne, gdyż jest to

kwestja bezpieczeństwa państwa

tak pierwszorzędna, że wszystkie inne do niej powinny się stosować. Jeżeli tak będziemy się patrzeć na budżet wojskowy, znajdziemy odpowiednie drogi do uczynienia go realnym i wystarczającym.

Dziś odbędzie się nad referatem tym rozprawa ogólna.

Koło żydowskie toczy się ku opozycji przeciwrządowej

Sejmowe Koło żydowskie zakończyło dyskusję nad referatem nowego prezesa p. Hartglasa. Na wniosek sen. Rotenstreicha deklarację przyjęto jednomyślnie do zatwierdzającej wiadomości, wstrzymali się od głosowania tylko ortodoksi.

Sen. Rotenstreich zgłosił nadto wniosek o przejściu Koła do opozycji względem obecnego rządu. Głosowanie nad tym wnioskiem odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w poniedziałek.

—:—

ZAMKNIĘCIE uniwersytetów rumuńskich

BUKARESZT, 16.3. Wobec tego, że studenci odmówili uczęszczania na wykłady, senat uniwersytecki postanowił zamknąć od dnia dzisiejszego począwszy aż do 15 kwietnia uniwersytety w Bukareszcie i w Jassach.

Wszystkie drogi dyplomacji wschodniej i środkowej Europy
prowadzą do Rzymu

Medjolański dziennik „Corriere della Sera" omawiając wizyty polityczne i narady rozmaitych mężów stanu z Mussolinim, stwierdza, iż Rzym staje się ośrodkiem nowych możliwości politycznych i nowego ugrupowania sił w Europie.

Jasnem jest i logicznem — pisze dziennik — iż Europa wschodnia i środkowa ciążyć zaczynają ku Włochom. Traktat przyjaźni z Jugosławją jest bliski urzeczywistnienia.

Spotkanie Mussolinìego z Beneszem, związane jest z projektem stworzenia nowego traktatu w rodzaju Locarna, który obejmowałby Europę centralną i południową.

Nie bez poważnego znaczenia jest również zapowiedziana wizyta jugosłowiańskiej pary królewskiej w Rzymie.

—::—

Handel i przemysł ma równe prawa
do przydziału walut obcych

WARSZAWA 17. III.

Bank Polski, jak się dowiadujemy, przydzielając waluty obce, nie robi żadnej różnicy między przemysłem a handlem.

Banki, które podpisały z ministerstwem skarbu umowę o przeciwdziałaniu spekulacji walutowej, postanowiły na pewien czas wstrzymać przydział dewiz jedynie na cele handlu luksusowego.

Przemysłowcy i robotnicy pragną otwarcia fabryk włókienniczych
Delegacje z Tomaszowa u min. Osieckiego

WARSZAWA 17. III.

Minister przemysłu i handlu p. Osiecki przyjął wczoraj delegacje przemysłowców włókienniczych z Tomaszowa Mazowieckiego w osobach p. Millera i Zilbera oraz delegację związków robotników włókienniczych w osobach pp. Nowaka i Gołowskiego. Konferencja dotyczyła sprawy uruchomienia fabryk włókienniczych w Tomaszowie.

—o—

Z Pińska do Kijowa po wodzie
Projekt wodnej drogi z Polski do Bolszewji

Do Warszawy przybyli dwaj sowieccy inżynierowie, pp. Mostowoj i Pipko. Przyjazd ich do Warszawy jest w związku z projektem uruchomienia drogi wodnej pomiędzy Polską a Związkiem sowieckim na terenie Pińsk — Kijów.

Inżynierowie sowieccy nawiązali kontakt z zainteresowanemi urzędami polskiemi.

Myślą przewodnią zaprowadzenia tej komunikacji jest potanienie kosztów przewozu towarów z Polski do Sowietów i naodwrót, przez znaczne skrócenie drogi, jaką transporty te odbywają koleją obecnie.

Zrealizowanie tego projektu wymagałoby wybudowania kanału, łączącego Pińsk z Dnieprem. W tej sprawie konferował poseł Wojkow z min. robót publicznych, p. Barlickim.

—::—

4 nowe konsulaty
wezmą w opiekę obywateli polskich rozsianych po Rosji

WARSZAWA 17. III.

Po ratyfikacji przez Sejm i Senat polsko - sowieckiej konwencji konsularnej przystąpiło min. spraw zagranicznych do zorganizowania polskiej sieci konsularnej na terenie Rosji sowieckiej.

Niezależnie od istniejących już konsulatów w Moskwie i Mińsku, utworzone będą konsulaty w Kijowie, Leningradzie, Tyflisie i Chabarowsku. Natomiast nie jest narazie przewidywane uruchomienie konsulatu w Nowomikołajewsku, co w myśl postanowień konwencji nie daje sowietom prawa uruchomienia konsulatu w Krakowie.

Rząd sowiecki, który posiada już w Polsce wydział konsularny przy poselstwie w Warszawie, utworzy konsulaty w Łodzi, Lwowie i Gdańsku.

Co do Gdańska, to zachodzi trudność z oddaniem do użytku władzom sowieckim gmachu b. rosyjskiego konsulatu generalnego, w którym mieszkają obecnie osoby prywatne, korzystające z ochrony lokatorów.

Uruchomienie nowych konsulatów polskich na terenie sowietów nastąpi w połowie maja.

222 tysiące ton polskiego węgla
wyjedzie w kwietniu zagranicę

WARSZAWA 17. III.

Komisja rozdzielcza wagonów dla eksportu węgla ustaliła na kwiecień kontyngent wywozowy w wysokości 222 tys. ton, z czego przez Gdańsk 200 tys. ton, przez Gdynię 22 tys. ton.

Z kontygentu tego 80 proc. przypada na kopalnie Górnego Śląska, 19.2 proc. na Zagłębie Dąbrowskie.

366 miljonów złotych w obiegu
Pokrycie 37,12 procent
Sprawozdanie Banku Polskiego

WARSZAWA 17. III.

Sprawozdanie Banku Polskiego za ostatnią dekadę wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota o 48 tys. złotych. Zapas złota obecnie wynosi 133,99 miljony złotych.

Zapas walut zmniejszył się o 4 miljony, zmniejszyły się jednak i zobowiązania walutowe o 3 milj. tak, że zmniejszenie walut i dewiz netto wynosi 1 miljon.

Portfel wekslowy i pożyczki zabezpieczone zmniejszyły się o 7 miljonów i łącznie wynoszą 315,9 milj. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 10 miljonów złotych i wynosi obecnie 366,7 miljonów złotych.

Pokrycie kruszcowe wynosi 37.12.

Fala redukcji bije o mury zakładów wojskowych
Związki zawodowe gotują się do obrony

WARSZAWA 17. III.

W wojskowym zakładzie mundurowym w Krakowie, mieszczącym się w koszarach Sobieskiego przy ul. Warszawskiej, wymówiono prace wszystkim robotnikom, w tej liczbie — 600 osobom — z terminem 14-dniowym.

Ministerstwo spraw wojskowych zamierza podobno przeprowadzić z dniem 1 kwietnia b. r. wielkie redukcje robotników w wojskowych zakładach.

Na wieść o tem związki zawodowe czynią przygotowania do protestacyjnego strajku, który rozpocząłby się z chwilą wprowadzenia w życie zamierzeń redukcyjnych.

—o—

Bałkańskie spojrzenia na polską żywność i żelazo
Bułgarzy ofiarują nam tytoń i olejek różany

Zainteresowanie zagranicy polskim rynkiem spożywczym stale wzrasta.

Ostatnio z Bułgarji nadszedł cały szereg korzystnych propozycyj handlu zamiennego. Wzamian za artykuły żywnościowe, Bułgarzy ofiarują nam olejek różany do wyrobu perfum i tytoń surowy. Jeden z większych bułgarskich domów komisowych, utrzymujący stały kontakt z Syrją, Egiptem, Tunisem i Grecją, bada obecnie kwestję eksportu z Polski maszyn rolniczych.

Rumuńskie firmy handlujące towarami żelaznymi poruszyły sprawę importu naszych wyrobów żelaznych masowego użytku w gospodarstwie domowem jak wanny, widły, kosy, naczynia kuchenne it.d.

Ceny żelaziwa polskiego są o wiele niższe od proponowanych przez wielki trust metalowy zawiązany przez Anglję, Francję i Amerykę.

—:—

Z paki ałunu
trysnął zdrój szampana

NOWY JORK, 16. 3. Do portu tutejszego na jednym ze statków przybył transport ałunu w 200-tu wielkich pakach.

Urzędnicy celni zamierzali po ocleniu transport ten przepuścić, kiedy zauważono, że z jednej z pak wypływa jakiś płyn.

Było to najprzedniejsze wino szampańskie, przywiezione z Fancji jako kontrabanda.

Rzecz prosta, że całkowity transport skonfiskowano.

Martwe kapitały w złocie i srebrze podkładem obiegu pieniężnego w Polsce
Projekt krakowskiego adwokata w komisji Senatu

WARSZAWA 17. III.

Komisja skarbowo - budżetowa Senatu zapoznała się wczoraj z memorjałem krakowskiego adwokata d-ra Groegera o powiększeniu obiegu pieniężnego. Memorjał zreferował p. senator Drarski, wyjaśnień udzielił zaproszony w tym celu przez komisję projektodawca.

Dr. Groeger projektuje zużytkowanie martwych kapitałów w złocie i srebrze na powiększenie obiegu pieniężnego i stworzenie taniego kredytu. Cel ten dałby się, zdaniem projektodawcy, osiągnąć bez zmiany statutu Banku Polskiego w ten sposób, że poszukujący gotówki zwracałby się do Banku Polskiego lub tych organów, któremi Bank Polski chciałby się posługiwać, aby sprzedać swoje złoto, z zastrzeżeniem prawa odkupu w pewnym terminie najmniej trzymiesięcznym.

Na podstawie zakupionego warunkowo złota, Bank Polski puściłby w obieg banknoty w wysokości ceny kupna złota i banknoty te wręczałby właścicielowi złota, jako zapłatę. Nota emitowana na podstawie tej tranzakcji krążyłaby tak długo, pokąd złoto znajdowałoby się w Banku, a nota miała przez to pełne zabezpieczenie.

Powracając do Banku w chwili odkupu złota, banknoty zostałyby wycofane z obiegu, jako już nie pokryte złotem.

Po przeprowadzeniu dyskusji komisja postanowiła przesłać memorjał ministrowi skarbu.

—:—

Przemysł i handel mimo kryzysu
płaci podatki lepiej w roku bieżącym, aniżeli zeszłym

Mimo wielkiego i długotrwałego kryzysu gospodarczego wpływy z podatków, obciążających przemysł i handel, są w roku bieżącym większe, aniżeli w roku ubiegłym.

W trzeciej dekadzie stycznia wpłynęło z podatku przemysłowego (obrotowego) 8.188,3 tys. złotych. W tejże samej dekadzie roku ubiegłego wpłynęło tylko 6.873,6 tys. zł. W pierwszej dekadzie lutego bież. r. wpłynęło 3.801,9 tys. zł., w r. 1925 w tymże okresie tylko 2.153,2 tys. złotych.

Podatek dochodowy wykazuje w styczniu r. b. 5.920,3 milj. złotych, w styczniu ub. r. 3.882,1 tys. złotych.

Rzut oka na gospodarkę Gdańska
Jednodniowa podróż dyr. Gliwica

WARSZAWA 17. III.

Dyrektor departamentu handlowego ministerstwa przemysłu i handlu p. Hipolit Gliwic udaje się na jeden dzień do Gdańska w celu zaznajomienia się z obecnymi warunkami gospodarczymi Wolnego Miasta.

Dyr. Gliwic odbędzie szereg konferencyj z przedstawicielami sfer handlowych Gdańska.

W podróży tej towarzyszyć będzie dyr. Gliwicowi naczelnik wydziału handlu wewnętrznego w min. przemysłu i handlu, p. Siebeneichen.

NOWA ZWŁOKA
w polsko-niemieckich rokowaniach handlowych

WARSZAWA 17. III.

Ministerstwo przemysłu i handlu nie ukończyło prac przygotowawczych do polsko - niemieckich rokowań handlowych. Wyznaczony na drugą połowę marca termin pertraktacji, nie może być dotrzymany, tak, że rokowania z Niemcami nie będą wznowione wcześniej, jak w połowie kwietnia.

Dokładna data rozpoczęcia rokowań zależna jest od prac komitetu traktatowego, w skład którego poza przedstawicielami ministerstwa przemysłu i handlu wchodzą delegaci Izb handlowych i poszczególnych gałęzi przemysłu.

Monopol tytoniowy w Gdańsku
Rokowania polsko-gdańskie miały przebieg pomyślny

Rokowania polsko - gdańskie w sprawie przystosowania ustawodawstwa akcyzowo - monopolowego wolnego miasta do ustawodawstwa polskiego toczyły się w Gdańsku w dniach od 8 do 13 b. m. i wykazały obustronną dobrą wolę.

Omawiano sprawę wprowadzenia w Gdańsku monopolu tytoniowego oraz możliwości przystosowania ustawodawstwa, dotyczącego spirytusu, piwa i cukru.

Rokowania miały przebieg pomyślny.

—::—

Ustąpienie Chamberlaina—kwestją czasu

LONDYN 16.3. — Tel. wł. — Utrzymuje się tu opinja, że bez względu na wynik obecnej sesji w Genewie, angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain stanie po swym powrocie do Anglji wobec niewątpliwego zachwiania jego stanowiska w gabinecie.

Opinja publiczna angielska jest zdania, że przez swe zachowanie się w Genewie przyniósł on znaczną szkodę nietylko swej reputacji, ale i prestige'owi Anglji. W normalnych warunkach po jego powrocie zażądanoby natychmiastowego ustąpienia. Ze względu jednak na silne jeszcze wrażenie Locarna, krok taki wywołałby niewątpliwie pewne zamieszanie, a nawet i niesmak.

Tem niemniej ustąpienie Chamberlaina uważają tutaj za kwestję czasu.

Pielgrzymka angielskich „rycerzy krzyżowych"

COROCZNYM ZWYCZAJEM WYRUSZA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

Średniowieczna tradycja konserwatywnej Anglji

Zachowawcza Anglja przechowała po dziś dzień wiele

średniowiecznych tradycyj,

które tworzą piękny ornament dla współczesnego życia.

Jednym z takich dawnych obrzędów jest coroczna

pielgrzymka krzyżowego

zakonu

do Ziemi Świętej.

Zakon krzyżowy istnieje bowiem w Anglji do tej chwili. Wprawdzie „rycerze" nie mieszkają już w warowniach i

nie nawracają pogan

na wiarę chrześcijańską, żyją życiem świeckiem, przechowują jednak tradycję i dwa razy do roku zbierają się na

radę zakonną.

Przewodniczy temu zebraniu wielki mistrz, obok którego zasiadają na ławach komturowie, a dalej w wielkiem półkolu rycerze, odziani w białe płaszcze z czarnemi krzyżami,

z olbrzymiemi mieczami przy boku.

Raz w roku odbywa zakon pielgrzymkę do Jerozolimy. Udaje się tam dawnym szlakiem rycerzy krzyżowych, zatrzymując się na Korfu, Malcie i w Jaffie.

Za kilka dni właśnie wyrusza taka pielgrzymka z Londynu

do grobu Zbawiciela.

Odjeżdża ona na parowcu „Asia", który obok flagi angielskiej zawiesi na maszcie także banderę krzyżowców.

Z Haify udadzą się „krzyżowcy" konno do Jerozolimy pod wodzą księcia Connaught, który obecnie jest wielkim mistrzem zakonu.

W pielgrzymce biorą udział również

siostry zakonne

pod przewodnictwem swej przeoryszy, księżny Haig.

Przedsmak nowej mody

Wielką sensację wywołało na ulicach Londynu pokazanie się w wietrzny [illegible] młodej niewiasty, ubranej w [illegible] we spodenki, białe rękawiczki [illegible] jedwabna [illegible] kolorowy kapelusz. [illegible] reklama modnego ko[illegible] na zbliżający się karnawał.

Wulkan w Londynie

Pęknięcie rury gazowej przyczyną popłochu w stolicy

Przez całą godzinę podziwiał [illegible] wspaniały [illegible] przypominający [illegible] wulkanu [illegible].

[illegible] Lesbury [illegible] rura gazowa [illegible] w jednej chwili [illegible] płomień. Wra[illegible] jeszcze, że wy[illegible] towarzystwo dość [illegible] eksplo[illegible].

[illegible] ludność w panice [illegible] wybiegać z domów oko[illegible] w oczekiwaniu jakiegoś [illegible] kataklizmu.

[illegible] po zamknięciu dopływu [illegible] rury zdołano po[illegible] Londyn jednak od[illegible] ten efekt całonocnym [illegible] zbawieniem gazu.

Kucnęli ze skopkiem pod „Trockim"

i doją mleko dla proletarjatu

W jednej miejscowości Rosji sowieckiej władze uznały, że cena mleka jest zbyt wygórowana i naznaczyły cenę maksymalną.

Mleko znikło. Chłopi tłumaczyli się, że krowy mają tendencje burżuazyjne i w tych warunkach nie chcą dawać mleka.

Wobec tego władze sowieckie postanowiły założyć własną oborę i sprzedawać mleko po przystępnych cenach.

Zakupiono sześć krów, a na to, aby najmłodsi obywatele mogli się karmić od niemowlęctwa mlekiem komunistycznem, a nie kontrrewolucyjnem, krowom tym nadano miona najwybitniejszych działaczy sowieckich.

W naszych oborach stoją sobie Krasule i Łyse, a w oborce sowieckiej stoją rzędem Lenin, Trocki, Łunaczarski i t. d.

Dwa razy na dzień przychodzą towarzyszki, myją wymiona Leninowi, Trockiemu i strzykają słodkie, pożywne mleczko na pokrzepienie najmłodszego pokolenia krasnoarmiejców.

Wielki lot Paryż -- Tokjo

ZAMIERZA PUŁK. RAYSKI

najwybitniejszy polski pilot

Pułk. Rayski, jeden z najwybitniejszych pilotów polskich, słynny dzięki wielkiemu lotowi Paryż — Konstantynopol — Warszawa i poprzez Afrykę Północną, na przestrzeń 8,000 klm., zamierza w najbliższym czasie dokonać olbrzymiego lotu Paryż — Tokjo.

Lot ten ma być próbą zdobycia rekordu światowego. Przestrzeń Paryż — Tokjo ma pułk. Rayski przelecieć w 6 etapach, z których każdy ma średnio wynieść około 2,000 klm. Lot ma się odbywać przez Rosję europejską, Syberję, Chiny do Japonji.

Psi chór

Przy akompanjamencie pianina chór piesków pokojowych piskiem, szczekaniem i wyciem odtwarza symfonie motyle melodyjna ile głośna.

Wyrocznia świata finansowego

Giełda nowojorska, jak to już donieśliśmy, w depeszach, była przed kilku dniami terenem nieopisanego popłochu, spowodowanego niespodzianym znacznym spadkiem niektórych walorów. Wśród maklerów giełdowych doszło nawet do bójki, z której wielu wyszło z podartem na strzępy ubraniem i pokiereszowanemi głowami. Zdenerwowaniu giełdziarzy nowojorskich dziwić się nie można, jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż krach ten w ciągu jednego dnia zrujnował zupełnie niejedne miljonowa fortunę.

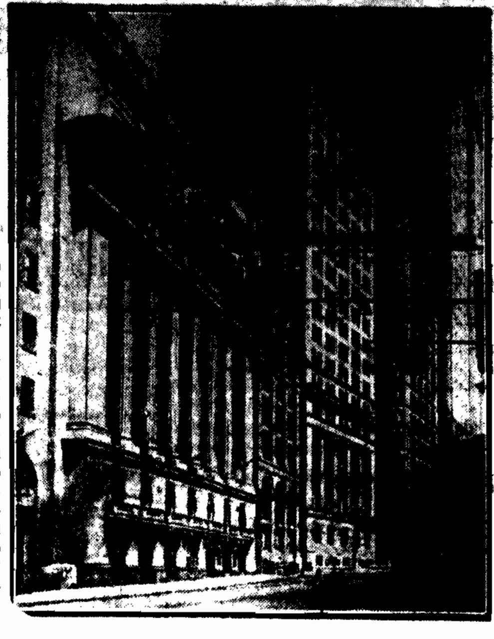

Wciśnięty między „drapacze chmur" gmach giełdy nowojorskiej na Wallstreet przedstawia nasza ilustracja.

Wśród najbogatszych ludzi świata

niema ani jedneno Żyda

Jeden z najznakomitszych dziennikarzy ekonomistów, Ryszard Lewinsohn, wydał niezmiernie interesującą książkę p. t. „Żydowski kapitał światowy".

Autor przeprowadza dowód na bogatym materjale statystycznym, że wielki przedwojenny kapitał żydowski

uległ ogromnemu zmniejszeniu.

Już przed wybuchem wojny światowej nastąpiły pod tym względem nader poważne zmiany. Na 233 miljonerów niemieckich, żydów było zaledwie 46. Majątek pruskich Rotschildów w przeciągu 10 lat z 216 miljonów skurczył się do 107 mil. Natomiast aryjskie miljony Kruppów, Henchlów, Hohenlohów i t. d.

powiększyły się trzykrotnie.

Po wojnie dane statystyczne są jeszcze ciekawsze. Cała prawie wszechświatowa potęga finansowa przeszła do Ameryki. Powołując się na statystykę podaną przez „New - York Times", p. Lewinsohn zestawia w dolarach majątki następujących

potentatów świata:

H. Ford (Ameryka) — 500 miljonów; J. D. Rockefeller (Am.)— 500 mil.; Ks. of Westminster (Anglja) — 150 mil.; De Gackwar Baroda (Indje) — 125 milj.; T. B. Walker (Amer.) — 100 mil.; G. F. Baker (Am.) — 100 mil.; J. B. Duke (Am.) 100 mil.; P. Rockefeller (Am.) 100 mil.; B. Zaharoff (Anglja) — 100 milj.; Bar. H. Misumi (Japonja) — 100 mil.; Bar. K. Z. Vawaki (Japonja) — 100 miljonów.

Wśród tych najbogatszych ludzi świata niema

ani jednego żyda.

Niemniej interesującą jest podana przez p. Lewinsohna statystyka podatków. Autor zaznacza, że w Ameryce jest przeszło 150 osób, płacących minimum

100.000 dolarów podatku dochodowego.

Na czele nich stoją: J. D. Rockefeller sen., Z. W. Carnegie i A. Frick po 2 miljony dolarów; H. Frick, G. Ehret, E. Harkness, V. Astor, J. P. Morgan i O. Kahn po 1 miljonie, T. Ryan, E. Faulkner i J. D. Rockefeller po 500.000 dolarów.

Wśród nich jedynie Kahn jest żydem.

Wogóle Ameryka liczy obecnie

200 miljonerów

z 19 tylko żydami.

Przyczyn upadku kapitału żydowskiego dopatruje się autor w tem, że wielkie panujące nad światem koncerny przemysłowe, spoczywają w rękach chrześcijańskich. Natomiast kapitał semicki

stracił inicjatywę

i ograniczył się jedynie do roli pośrednika i ajenta.

Kobieta-nurek

Betty Becker Pinkston z Los Angelos zdobyła pierwszą nagrodę na konkursach pływackich w St. Augustine, za piękny styl w nurkowaniu.

Ci, którzy całą noc przygotowują chleb

W izbie piekarni w wielkich dzieżach kwaśnym zapachem zalatujące rozczyny — tuż obok mechaniczna maszyna wielką łapą metalową wyrabia ciasto na chleb. Dalej robotnik przy wadze dzieli ciasto na bochenki. Obserwuję go przez kwadrans i dłużej: ani razu nie poprawiła go waga, taką ma on wprawę w ręce. Kilku ludzi formuje bochenki, które ustawiają wysoko na ruchomych półkach, aby rosły...

W sali białego pieczywa inny zapach. Wonny i apetyczny łechcący. Maszyna kraje ciasto na małe kawałki, które w zręcznych dłoniach kilkunastu ludzi zmieni się w rogaliki, bułeczki, strucelki...

NIEWIERNA ŻONA

ginie z ręki męża

wyśledzona z kochankiem przez detektywów

Bogaty fabrykant Albert Lancelet zabił żonę, schwytaną na schadzce.

Mając podejrzenie, iż żona nie jest mu wierną, wynajął Mr. Lancelet dwu prywatnych detektywów, którzy dali znać mężowi, gdzie odbywają się

schadzki kochanków.

Prokurator uwięziwszy Lanceleta oskarżył również detektywów o

współudział w zbrodni.

oni bowiem byli jej istotnymi sprawcami.

Postanowienie prokuratora paryskiego przyjęła z uznaniem opinja francuska, albowiem działalność prywatnych detektywów stała się w ostatnich latach nieznośną

bolączką życia francuskiego.

Detektywi powinni chwytać złodziei i zbrodniarzy, nie zaś wglądać w życie prywatne, bowiem stać się to może przyczyną zbrodni, jak to zdarzyło się w przytoczonym wypadku.

Przed kilku dniami rozegrał się w Paryżu krwawy

dramat małżeński.

Rozerwał się na strzępy

pod oknami ukochanej

Niezwykłe samobójstwo zrozpaczonego Hiszpana

W Granadzie w Hiszpanji niejaki Antonio Jimenez Zinita, pokłócił się ze swą przyjaciółką i przyszło do zerwania.

Młody Hiszpan przejął się tem do tego stopnia, że wsadziwszy do kieszeni

ładunek dynamitu,

udał się pod balkon ukochanej i tu zapalił lont.

Po chwili leżały na bruku skrwawione

strzępy ciała ludzkiego,

gdyż dynamit rozerwał nieszczęśliwego na drobne kawałki.

Palto z jedną kieszenią

Modne palto wiosenne damskie odznaczają się zupełną prostotą formy. Cała jego oryginalność polega na tem, że posiada tylko jedną kieszeń, zato olbrzymich rozmiarów. Po za tem odznacza się brakiem kołnierza z tyłu, posiadając natomiast z przodu szerokie klapy.

Kolor palta dowolny, moda wymaga tylko, by było jasne i bez jakichkolwiek deseni.

KRATKI SĄDOWE

TRANZAKCJA MIESZKANIOWA

WARSZAWA, 16/III.

Wczoraj na przechodzącą ulicą Koszykową służącą p. Pietraszewskiej, b. artystki Opery, znakomitej mistrzyni śpiewu, — Wiktorję Ziółkowską, spadł przed domem nr. 39 kawał gzymsu i potłukł ją dotkliwie. W godzinę potem taki sam wypadek i w tem samem miejscu spotkał jakąś przechodzącą kobietę.

Dwa grzyby w barszcz to już jest, proszę państwa, za dużo, a cóż dopiero dwa kawały gzymsu z tego samego domu i to w ciągu godziny. Żeby chociaż na drugi, albo trzeci dzień...

Stanowczo ów gzyms zanadto się pospieszył, co było mało uprzejme z jego strony w stosunku do policji. Może ją to zmusić do ocknięcia się z lubej drzemki i zajęcia się domem nr. 39 przy ulicy Koszykowej.

Zająć się? Dobrze, ale w jaki sposób? Zmusić gospodarza do gruntownego odnowienia domu? Kamienicznik odpowie:

— Płacę za wszystko kilka razy drożej, niż przed wojną, mnie zaś płacą kilka razy mniej, skąd więc mam wziąć pieniądze? Zresztą, czy to mój dom? Ilu lokatorów, tylu właścicieli, handlujących mieszkaniami, należącemi tytularnie do mnie. Idźcie do tych faktycznych właścicieli!

Ach, ta kochana ustawa o ochronie lokatorów! Czemu to nie jej twórcom gzymsy na łby spadają? Spowodowała ona to, że biedacy wyzbywają się mieszkań na rzecz bogatszych, zrujnowała całą klasę społeczną, bo obywateli, a to przecież celem żadnej ustawy nie powinno być, zahamowała, a nawet zabiła ruch budowlany, domy zaś zamieniła w kupę gruzów, walących się na głowy przechodniom.

A ilu ludzi zaprowadziła na ławę oskarżonych za handel mieszkaniami? Ilu nadużyć, oszustw stała się przyczyną?

Kazimierz Poncyljusz (Długa 52) sprzedał swemu znajomemu, Marjanowi Usakiewiczowi mieszkanie w domu nr. 20 przy ulicy Brzeskiej. Spisano umowę, Usakiewicz zapłacił 960 złotych tytułem komornego za dwa lata zgóry i — byłby się wprowadził do owego mieszkania, gdyby nie to, że było ono zajęte, a lokator ani myślał o wyprowadzeniu się.

W sądzie Poncyljusz przyznał się do winy, co jednak nie przemawia za nim wobec bezspornych dowodów, obciążających. Sędzia pokoju skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia.

Ć-wicz.

Grubaski

Dwaj bracia: Staś i Wicuś.

Młodszy, liczący sobie zaledwie 11-tą wiosnę, waży 135 klg., starszy 12-letni, 125 klg.

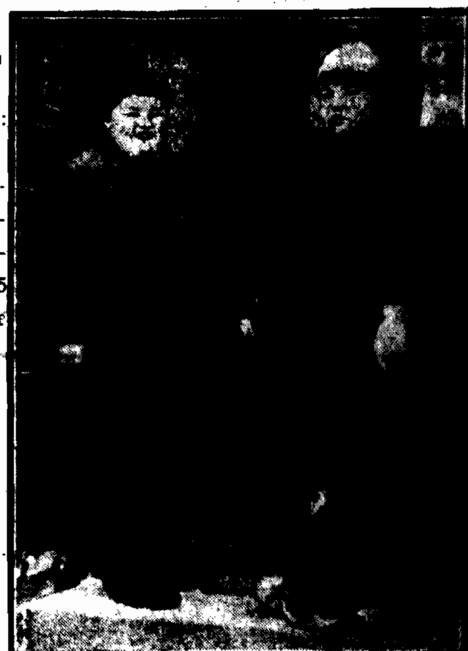

[illegible]

Inwalidzi, żony i sieroty po poległych!

Czy jesteście wszyscy członkami naszego związku?

Wiemy, iż w czasach dzisiejszych przeżywamy ostry kryzys gospodarczy, którego ofiarami stają się, w pierwszym rzędzie, jednostki, nie mogące zaradzić sobie i których niedołęstwo powstało wskutek stracenia na wojnie zdrowia lub żywiciela.

Ludzie ci nie są w zupełności pozbawieni opieki, ponieważ rząd przyznał im cały szereg przywilejów, a społeczeństwo obdarza ich troskliwością i pamięcią.

Lecz inwalida, nie będący członkiem Powiat. Koła Zw. Inw. Woj. Rz. P. w Suwałkach, nie jest świadomym przysługujących mu praw.

Wobec tego wyżej wymienione Koło zaprasza wszystkich inwalidów wojennych tudzież wdów i sierot po poległych do zrzeszenia się pod znakiem obrony swych praw i przywilejów.

Ponadto prosimy obywateli, którym niedola inwalidów leży na sercu, o zapisywanie się na „członków honorowych" wzmiankowanego Koła Inwalidów, które mieści się przy ul. Kościuszki, № 64.

Na dnie nędzy.

Straszny los dzieci w Sowdepji.

Hańbą ustroju sowieckiego, głoszącego górnolotne hasła o dobrobycie ludzkości i budującego już od lat ośmiu „raj" na ziemi dla żyjących w nim narodów, jest

nie zmniejszająca

się, lecz

owszem wzrastająca liczba bezdomnych dzieci, w strzępach łachmanów, kryjących się, jak dzikie zwierzęta, w lecie po kanałach, piwnicach, zwaliskach domów i fabryk,

w zimie zalegających kąty budynków, śpiących pod ławkami poczekalni, żyjących z kradzieży, rozbojów i jałmużny.

Zdziczałe osobniki płci obojga, w wieku od 6-ciu do 14-tu lat, o chłodzie i głodzie

włóczą się bezustanku z jednego końca Rosji na drugi, kradnąc, oddając się prostytucji, nierzadko mordując się wzajemnie.

Rodzice, miejsce urodzenia, najczęściej nieznane.

Wedle oficjalnego przyznania władz sowieckich,

liczba regestrowanych dzieci bezdomnych wynosi rzekomo 650 tysięcy.

Ustrój sowiecki, monopolizujący i nacjonalizujący wszystko, począwszy od przemysłu i handlu, aż do gazet, nie zdobył się na upaństwowienie opieki nad bezdomnymi dziećmi, będącemi wszak największą ofiarą, złożoną na ołtarzu rewolucji.

Od czasu do czasu

budzi się sumienie u władz sowieckich na żałosny widok nędzy dziecięcej.

Wówczas na dane hasło wszystkie

gazety zapełniają się odezwami do społeczeństwa o ratunek.

Krzyk ten zrywa się corocznie najczęściej w zimie. Z nadejściem wiosny i ciepła, dzieci znikają z oczu i o nich zapomina się, aż do następnej zimy. Tak się rzecz ma od szeregu lat.

— — — — — — — — — — —

W jednym z sowieckich dzienników znajdujemy feljeton p. t.

„Strzępy życia",

malujący obrazki z życia bezdomnych dzieci. Są one tak charakterystyczne, że przytaczamy je w skróceniu:

Węzłowa stacja kolejowa **Bachmacz.**

Brud, błoto i śnieg na podłodze. Potok ludzi. Worki, koszyki, kuferki. Wszędzie tłoczą się ludzie różnych zawodów, oczekując swojego pociągu. W tym zmieniającym się ciągle tłumie ludzi, zajętych wyłącznie osobistemi sprawami, kręci się dziesięcioro małych istot, ośmiu chłopców i dwie dziewczynki. Zmieniają się bez przerwy wszyscy. Pasażerowie odjeżdżają, kasjer, tragarz, telegrafistka, odchodzą od czasu do czasu do domu, tylko tych 10-cioro zostaje na miejscu. Tutaj, w tej cuchnącej, brudnej sali, obok żelaznego pieca, ich dom, dzisiaj, jutro i pojutrze.

Tu po raz pierwszy — opowiada autor artykułu — obserwowałem bliżej bezdomne dzieci.

Ośm par oczu, wlepionych w jedzących przy stole.

Od czasu do czasu podbiega któreś i modląco prosi: „Litościwy panie, proszę o kawałek". Na podłogę spada kawałek kostki nieogryzionej, ogon śledzia, kawałek chleba, skórka z kiełbasy, z jabłka, ogarek papierosa. Chwytają w mig. W usta albo pod piec. Tu zlatuje się ośm głów i następuje podział. Komuna powstała tu dzięki brakowi kieszeni w odzieży. Niema gdzie chować zapasów.

* * *

Noc. Wyszedłem na peron. Przenikliwy wiatr i śnieg. Sylwetki wagonów, oświetlone słabem światłem latarni. Podbiega do mnie 12-letnia dziewczynka w łachmanach. Ciągnie za rękaw. „Tylko 10 kopiejek...".

* * *

W żytomierskiem więzieniu poprawczem byłem na lekcji pisania. Jest tu 18 dzieci, najstarsze ma lat 14, najmłodsze 8. Nauczyciel kazał napisać każdemu z nich życiorys. Oto dosłownie jeden z nich:

„Urodziłem się w Krakowie w 1914 r. Mój ojciec był konduktorem na kolei. Rodzina nasza

składała się z 6-ciu osób. Kiedy nastąpiła imperjalistyczna (!) wojna, uciekliśmy przed Niemcami do Rosji i po drodze

zgubiliśmy dwoje dzieci.

Potem nas odesłali do Charkowa. Ojciec znowu wstąpił na kolej i był konduktorem.

W 1917 r. ojciec umarł i nam zaczęło się źle powodzić. Matka zrobiła się zła i umarła.

Ja byłem w domu najstarszy. Przyjęła nas do siebie ciotka. Dopóki było czem nas karmić, mieszkaliśmy u ciotki. Kiedy nastał głód w 20-tym roku, ciotka nas wygnała i ja zostałem sierotą. Zacząłem się włóczyć, tu kradłem, tam żebrałem — i tak aż do tego czasu. Gdyby nie było wojny, jabym tutaj nigdy nie siedział, nędzy mojej winna jest wojna i głód.

Kawecki.

Tak pisze 11-letni przestępca. Rozmawiałem z innymi. Jeden siedzi za przemytnictwo, drugi za zhańbienie 12-letniej dziewczyny, pozostali za kradzież.

Brat jednego z nich jest w Kijowie, drugiego matka w Polsce, trzeciego ojciec na Syberji.

Pozostali nie znają rodziców. Odpowiadają śmiało, zachowują się wyzywająco. Na jedno pytanie nie chcą dać odpowiedzi: Co będą robili po odsiedzeniu kary. Nie chcą, bo nie wiedzą. Może będą się uczyli, a może będą wyrywali na ulicy torebki i teczki u przechodniów.

Autor artykułu kończy apelem: „Sowiecka społeczność nie ma prawa nie odezwać się na widok dziecięcej nędzy, sowiecka społeczność nie może dopuścić, aby na stacji Bachmacz, za wagonami, kupowano za 10 kopiejek dziecięce ciało"...

Marzy litwin o morzu!

W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się z wiarogodnego źródła, że w Kownie odbyło się

zebranie marynarzy litewskich

i członków Towarzystwa

przyjaciół floty litewskiej.

Po nader ożywionej dyskusji postanowiono opracować i wnieść do przyszłego sejmu litewskiego

projekt ustawy o rozbudowie floty wojennej i handlowej!

Jeden z kapitanów marynarki powiedział, że o ile Litwa nie może być silniejszą od Polski na lądzie, to wobec większego wybrzeża,

powinna mieć silniejszą flotę.

Czuwajmy, najpotężniejsze (sic!) mocarstwo na kontynencie buduje flotę morską!

Chwalebna ciekawość.

W dniu wczorajszym drukarnię naszego wydawnictwa pod kierownictwem p. Burakowej odwiedziła wycieczka dziatwy szkolnej ze szkoły powszechnej w Dubowie.

Sympatyczni goście słuchając z wielką uwagą objaśnień zarządzającego drukarnią, przyglądali się pracy. Szczególną ciekawość wzbudzały ilustracje, wobec czego było odbito kilka klisz i rozdano gościom odbitki maszyny drukarskiej w robocie, oraz orzełka z napisem „Na pamiątkę odpowiedzin drukarni St. Milewskiego 17 marca 1926 r.

Jak można było wnioskować z min, miluśińskim to sprawiło radość.

Kierownictwu szkoły powyższej należy się uznanie za wzbudzanie w dziatwie tak chwalebnej ciekawości.

„Nieznany Żołnierz"

W sobotę, dn. 20 b. m. w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijan, zaszczytnie znany teatr żołnierski 41 p. p. odegra dramat w 8-ch aktach z epilogiem Bronisława Bakala p. t. „Nieznany Żołnierz". Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe 41 p. p.

Zdradziecki napad na patrol K. O. P.

Onegdaj, o godz. 10 rano

na granicy sowieckiej

patrol strażnicy nr. 26, w chwili, gdy w drodze powrotnej z obchodu wstąpił do

wsi Bójki,

celem napicia się wody,

został nagle zasypany gradem kul.

Strzały padały

z sąsiedniej chaty.

Na skutek strzałów zostali ciężko ranni szeregowi Słudzicki i Matusiak.

Słudzicki zmarł w drodze do strażnicy. Przyczyna i źródło strzałów narazie

niewyjaśnione.

[illegible] indyki!

Mieszkańcowi naszego grodu, Mowszy Kabrońskiemu zamieszkałemu przy ulicy Pułkownika Berki-Joselewicza № 16, z zamkniętego kramiku nieznany sprawca skradł 8 indyki wartości 80 złotych.

Dzikie wybryki.

Wczoraj wieczorem na ulicy D-ra Nonlewicza, Anastazja Kuczerowska napadła na Jana Sliszewskiego, raniąc go dotkliwie butelką w głowę.

Zauważyliśmy, że w ostatnich czasach wybryki te są wprost na porządku dziennym, mamy więc nadzieję, iż czynniki miarodajne położą wreszcie kres tym ekscesom nadobnych cór Koryntu.

Oleś wsławił się!

Aleksander Łapiński wypił sporo „czystej" i zaczął awanturować się na ulicy........ koniec w areszcie, do wytrzeźwienia.

Wiele hałasu o nic.

Z krzykiem wpada mały Morycek do pokoju ojca.

— Czego się tak drzesz, bębnie zatracony?...

— Połknąłem szpilkę!...

— I o to robisz taki gwałt?... Masz tu inną!...

Górą Suwałki!

Dnia dzisiejszego w naszym cichym grodzie niebywałą sensację wywoła ukazanie się pierszej dorożki samochodowej.

Wobec zjawienia się tego „potwora" na ulicach naszego miasta zapewne dorożkarze konni cokolwiek zniżą ton i pogodzą się z taksą, co jednak im mało pomoże, wobec przewidywanego uruchomienia większej ilości taksówek.

ROZKŁAD

jazdy pociągów, odchodzących ze stacji Suwałki:

Do Warszawy godz 17.55 (tylko trzy wagony).

do Białegostoku godz. 6,05

„ Trakiszek g. 9,55 i 18.05

„ Raczek godz. 8,20 i 20,20.

Wolant lub Bryczkę jednokonną kupię.

Oferty z ceną do Administracji „Dziennika Suwalskiego".

1—3

ZAKŁAD KOWALSKO-POWOZOWY

Wł. KONOPKO

ul. Wigierska Nr. 32

Przyjmuje obstalunki i reparacje, oraz wykonywa zamówienia na bryczki, wolanty i t. p.

Kup los loterji fantowej Towarzystwa LOTNICZEGO.

REKLAMA

JEST

dźwignią handlu, przemysłu i rzemiosła

OGŁASZAJCIE SIĘ

w „DZIENNIKU SUWALSKIM"

Na życzenie telefoniczne (Tel. 68), wysyłamy upoważnionych współpracowników.

GOSPODARSTWO ROLNE

35 morgów z budynkami i inwentarzem sprzedam.

Stanisław Lesiewicz—Krasnopól.

1—6.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKO-GALANTERYJNY W. JAŁOWIECKIEGO

w Suwałkach ul. Kościuszki № 43.

WYKONYWA:

Wszelkie oprawy ozdobne oraz pudełka, ramy pluszowe i portfele.

Prócz tego posiada wielki wybór listew do ram.

Wytwórnia Obuwia

ANTONIEGO SAMITOWSKIEGO

KOŚCIUSZKI 66

poleca wykwintne obuwie własnego wyrobu, oraz przyjmuje zamówienia i reparację.

CENY PRZYSTĘPNE.

ZAKŁAD STOLARSKI

wyrób mebli i trumien.

Franciszek Gwiazdowski

ul. Kościuszki 64.

CENY PRZYSTĘPNE.

Pracownia obuwia Jana Tomaszewskiego

w Suwałkach, ul. 1-go Maja, 64,

przyjmuje wszelkie zamówienia i reparacje.

Ceny przystępne.

KTO CHCE BYĆ BOGATYM,

kto ma zamiar przy niewielkim wydatku spróbować szczęścia, niech kupi bilet Polskiej Państwowej Loterji Klasowej.

Cały los w każdej klasie kosztuje 40 zł., ½ losu 20 zł., ¼ losu 10 zł.

Na 66 000 losów wygrywa 33000.

W I i II kl. główne wygrane po 35.000 zł. w III i IV kl. po 45 000 zł., w V kl.

Ogólna wygrana 250,000 zł.

i cały szereg dość wysokich sum.

Przy szczęśliwym wypadku główna wygrana sięga

400,000 zł.

Bilety do 13 loterji można nabywać u kolektora Abrama Brauna, Suwałki, Kościuszki 62.

Zapisujcie się na honorowych członków Tow. Pow. Koła Zw. Inwalidów Wojennych.

Kupię łóżko polowe.

Wiadomość tel. 66.

Inspektorat Straży Celnej.

1—2.

WYTWÓRNIA STEMPLI

A. I. GENIO

SUWAŁKI

ul. Kościuszki № 68

CENY PRZYSTĘPNE

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-ej stronie, 25 groszy za wiersz milimetrowy 1-o szpaltowy, drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redaktor Naczelny: WALDEMAR POPŁAWSKI.

Redaktor odpowiedzialny: CZESŁAW GAWUĆ.

Wydawca: STANISŁAW MILEWSKI.

Druk. St. Milewskiego w Suwałkach.